


Śląski Ogród Botaniczny

Koncepcja utworzenia Górnośląskiego Ogródu Botanicznego powstała na przełomie lat 1996/97, po zakończeniu waloryzacji przyrodniczej Mikołowa. W Mokrem, zielonym obszarze należącym do miasta Mikołów upatrzono teren spełniający warunki dla takiego ogrodu. Leży on w pobliżu szos Katowice - Wisła i Gliwice - Tychy, w odległości 15 km od Katowic. Uważa się, że jest to teren o wyjątkowych walorach przyrodniczych.

Przez pofalowany, rolniczo-leśny obszar przebiegają doliny potoków wcinające się głęboko w osady  polodowcowe; znajdują się tu także stawy rybne. W kilku opuszczonych kamieniołomach odsłania się wapień środkowego triasu ze skamieniałościami fauny morskiej. Obok nich wznoszą się dawne piece do wypalania wapna, obecnie mające wartość zabytkową. Z różnych występujących tu gleb najwięcej jest bielicy i gleb brunatnych.

W bardzo różnorodnych siedliskach tego obszaru żyje ogromne bogactwo różnych gatunków flory i fauny. Wyróżniono tu 40 zespołów roślinnych, naliczono 650 gatunków flory naczyniowej, w tym 100 rzadkich i 30 prawnie chronionych. Do ściśle chronionych należą skrzyp olbrzymi i goryczka orzęsiona, kwitną tu także storczyki oraz centuria, wymierająca na terenie województwa śląskiego. Spośród drzew 51 okazów oceniono jako zasługujące na miano pomników przyrody; są wśród nich dęby szypułkowe, jesiony wyniosłe, brzozy brodawkowate i głogi jednoszyjkowe.

Teren jest zagrożony - bliskość szos i miasta (planowany także przebieg autostrady A4) to elementy antropopresji, zaś dzikie wysypiska w kamieniołomach bezpośrednio zagrażają roślinom oraz mieszkającym tu zwierzętom, w tym gatunkom podlegającym ochronie, jak puszczyki i żmija zygzakowata.

Pomysłodawcami utworzenia ogrodu byli naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego. W czerwcu 1997 powstało Towarzystwo na Rzecz Górnośląskiego Ogródu Botanicznego, jego przewodniczącym został prof. Wiesław Włoch z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska.

W lutym następnego roku w Ogrodzie Botanicznym PAN w Powsinie pod Warszawą utworzono Samodzielną Pracownię Zachowania Bioróżnorodności Górnego Śląska jako załączek Śląskiego Ogródu Botanicznego, zaś w grudniu - Pracownię Górnośląskiego Ogródu Botanicznego przy Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego.

Na razie wszystkie instytucje i osoby związane z tym przedsięwzięciem toczą ciężkie boje. Jest wprawdzie koncepcja finansowania prac założycielskich, środki obiecały Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, Komitet Badań Naukowych PAN i jeszcze inne instytucje. Najpierw jednak muszą zostać przekazane grunty pod Ogród, a te należą do różnych właścicieli: do Agencji Rolnej Skarbu Państwa w Opolu, do Kurii Metropolitalnej, do Lasów Państwowych. Kuria i Lasy Państwowe skłonne są przekazać nieodpłatnie część gruntów, natomiast miejscowi rolnicy protestują przeciwko utworzeniu placówki. Obawiają się utraty możliwości intensywnego rozwoju gospodarstw, bo na przykład w strefie ochronnej będzie obowiązywał zakaz stosowania nawozów sztucznych, zaś pole w tej strefie trudno będzie sprzedać.

Wojewoda Kempski stanął po stronie rolników i uchylił uchwałę Rady Miejskiej Mikołowa o powołaniu zespołu przyrodniczo-krajobrazowego w Mokrem. Radni oprotowali decyzję wojewody jako ingerencję w samorządność, Zarząd Miasta Mikołowa złożył skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W marcu br. NSA wydał pozytywny wyrok w sprawie przejęcia 54 ha, zaś Śląski Sejmik Samorządowy uchwalił utworzenie regionalnego ogrodu botanicznego. Ale - Cuda się dzieją - opowiada jeden z bojowników o Ogród. - Pewien zamożny rolnik działa

niesłychanie skutecznie, wykupił za bezcen wiele hektarów, o które my staraliśmy się. Albo na przykład zginęła dokumentacja zapisanego nam parku, no i nie ma go, funkcjonuje jako rola. Wreszcie dyskusja w Sejmiku Samorządowym: przyjęto różne uchwały, m.in. tę na temat Górnośląskiego Ogródu Botanicznego, a potem w skutek gier politycznych odwołano wszystkie przyjęte wtedy uchwały, wśród nich tę o GOB...

Takim sprawą i takim "cudom" muszą stawić czoła entuzjaści Ogródu. Ale, jak twierdzi prof. Włoch-trzyletnia praca już wywołała różnicę w świadomości ludzkiej. Członków Towarzystwa na Rzecz GOB jest obecnie 205. I sprawy powoli posuwają się do przodu. Z dniem 1 maja br. w Raciborzu powołano placówkę związaną z GOB-em: Arboretum Bramy Morawskiej obejmujące obszar 164 ha oraz służącą mu pracownię mikroskopową.

Czym więc będzie ten wymarzony i wywalczony ogród, jak go widzą jego pomysłodawcy i projektanci?

Sam ogród botaniczny o powierzchni 131 ha wejdzie w skład Śląskiej Strefy Krajobrazowo-Rekreacyjnej o powierzchni docelowo 524 ha. Obok niego znajdzie się krajobrazowy park ekologiczny - 182 ha oraz park rozrywki i wystaw ogrodniczych - 19 ha. 192 ha obejmie otulina, pas terenów otaczających z zachowaną strukturą istniejącego użytkowania rolniczego. Najwyższe wzniesienie, Fiołkowa Góra, zostanie objęte rezerwatem.

Przewiduje się rewitalizację istniejących zespołów roślinnych, a są one rozmaite, porastają tereny podmokłe i bagienne, zaś w pobliżu także skalne i piaszczyste. Służyć to będzie głównemu celowi naukowo-badawczemu jakim jest zachowanie różnorodności biologicznej regionu. Powstanie także bank nasion, będzie się uprawiać gatunki rzadkie i zagrożone. Oprócz tego będzie się wprowadzać gatunki obce i selekcjonować odmiany zdadne do nasadzeń lokalnych, zwłaszcza na terenach zdegradowanych ekologicznie.

Przewiduje się także prace badawcze dla rolnictwa, np. fenologiczne (wskazywanie odpowiednich terminów przeprowadzania prac), nad chorobami roślin, nad modelami płodozmianów rolnictwa ekologicznego.

Bogaty jest program edukacyjny: poprowadzenie ścieżek dydaktycznych, założenie kolekcji systematycznych dla studentów biologii i farmacji, wykłady, kursy ogrodnictwa czy bukieciarstwa, wreszcie wystawy.

Odsłonki skalne i piece-wapienniki staną się podstawą ogrodu skalnego.

Na planie widnieje arboretum, tereny wystawowe, drzewkarstwo, kolekcje roślin ozdobnych, dział Ogrody Świata, centrum konferencyjne, usługi. Tereny mają służyć mieszkańcom jako miejsce wypoczynku i współżycia z przyrodą. A także z kulturą: rzeźbiarze, fotograficy, malarze mogą tutaj wystawiać swoje prace.

I jeszcze jeden cel wysuwają organizatorzy: udział w środowiskowym przeobrażaniu regionu.

Wymieniają: optymalizacja procesów rekultywacji terenów przemysłowych, udział w promocji terenów zielonych na Śląsku, promocja roślinnych oczyszczalni ścieków i ochronnych pasów zieleni, wreszcie ograniczenie konsumpcyjnej produkcji rolnej na terenach skażonych, a to przez wprowadzenie obrotu roślinami przemysłowymi i ozdobnymi.

Halina W. Dobrucka

P.S. Ogród Górnośląski czy Śląski? Członkowie Towarzystwa na Rzecz Górnośląskiego Ogródu Botanicznego postulują zmianę jego nazwy na Śląski, a to wobec zmian wywołanych reformą administracyjną.